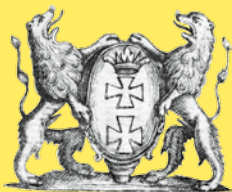


Wybrałem
góry - Ryszard
Kowalewski



► Str. 8

Zobacz
czym żyje
Trójmiasto



wybrzeże24.pl

POGODA
REŻYSERUJE LIGOWĄ
RYWALIZACJĘ

► Str. 10

GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 481 | 12.05.2017 r.

Kryształowy jubileusz w Rėnku 15. Wiosna w ogrodzie



Kryształowy jubileusz obchodzi największa ma Pomorza wystawa ogrodnicza odbywająca się w Pomorskim Hurtowym Centrum Rolno-Spożywczym Rėnk. W dniach 12-14 maja na Piętnastą Ogólnopolską Wystawę Ogrodniczą połączoną z kiermaszem „WIOSNA W OGRODZIE” przyjadą tysiące miłośników prac w ogrodzie.

► Str. 6



Co oni robią razem?

Towarzysz naczelnik Jastarni i twórca Wolnych Związków Zawodowych.

Mieczysław Struk i Bogdan Borusewicz pod jednym partyjnym dachem - dachem Platformy Obywatelskiej.

Jest maj 1988 roku.

Nie ma jeszcze PO, "S" jest w podziemiu, PZPR na wierzchu.

Bogdan Borusewicz nale-

ży do Tymczasowej Komisji Krajowej "S" i udziela się w strajku majowym w stoczni. Polską rządzi generałowie Jaruzelski i Kiszcak, a Pomorzem gen. brygady Mieczysław Cygan, szef milicji i SB gen. bryg. Jerzy Andrzejewski i I sekretarz Stanisław Bejger.

Jastarnią z ich woli zarządza młody towarzysz naczelnik. Obejmuje funkcję terenowego organu administracji państwowej o właściwości ogólnej stopnia podstawowego, wykonując kompetencje administracji państwowej. Wykonuje swoje upraw-

nienia "w celu utrwalania socjalistycznego ludowładztwa i umacniania terenowych organów władzy i administracji państwowej(...)

mając na uwadze, że system rad narodowych i samorządu terytorialnego stanowi szczególnie ważną płaszczyznę wszechstronnego współdziałania przewodniej siły politycznej w budowie socjalizmu - Polskiej Zjed-

noczonej Partii Robotniczej z ZSL (dziś PSL) i Stronnictwem Demokratycznym oraz działalności zespolonych w Patriotycznym Ruchu

Odrodzenia Narodowego wszystkich sił społecznych i obywateli kierujących się konstytucyjnymi zasadami ustrojowymi PRL".

Kiedy Borusewicz po strajku wędruje do kościoła św. Brygidy, towarzysz naczelnik

Struk jeszcze nie przywołał Jana Pawła II jako swój autorytet moralny, nie jest jeszcze nawet szefem powiatowych struktur Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego w Pucku. Jest po prostu młodym komunistą budującym socjalizm w Jastarni i trapiącym się o polityczną skuteczność podstawowych ogniw PZPR w dziele ulepszania życia w zgodzie z pryncypiami ludowładztwa. Raczej w myślach płk. Stanisława Kwiatkowskiego szuka natchnienia niż w dziełach Karola Wojtyły.

Nie wiadomo dlaczego, Mieczysław Struk, wicepre-

wodniczący pomorskiej PO, popierający B. Borusewicza w walce o przywództwo regionalne w partii, swój oficjalny życiorys starannie cenzuruje. Kłamstwa źle służą wiarygodnemu zatroskaniu o stan demokracji, wolność mediów i przestrzeganie konstytucji.

Umacniając ludowładztwo i socjalizm Struk osłabiał demokrację i dobrostan, których chciał Borusewicz. Dziś razem w garniturze PO wyglądają pocieszenie.

Tworzą PRON na swoją miarę.

Marek Formela

Latarką w półmrok

Ludowładztwo Struka

F(ig)raszka

Rosną bardzo słupki rżęci
Myśl o lecie już nas kręci
Jasno z rana i z wieczora
Najpiękniejsza roku pora
Możliwości nieskończone
Wszyscy grajmy więc w zielone
Jedźmy zatem na rowerze
Na balkonie wietrzy pierze
Spacerujmy w letnim wietrze
W samym tylko lekkim swetrze
No i niech już od tej pory
Dopisują nam humory

Liczb

3,99 mln zł
przelew Gdańska dla Lechii
SA za usługi reklamowe

300 tys. zł
przelew z Gdańska dla
ZDUNEK Wybrzeże za
reklamę w sezonie 2017

150 tys. zł
przelew dla firmy Macieja
Polnego za reklamę na
pożegnaniu M. Zetterstroema

Cytat tygodnia

- Apelowalem, by to przemysleć, miasto (Gdańsk - red.) wtedy zorganizowało konstrukcję finansową, zwracając się do sponsorów. (...) Tam jest jeszcze inny problem - uroczystości fundowała organizacja niemiecka. To dziwne, w końcu to było święto Trybunału Konstytucyjnego - wojewoda pomorski **Dariusz DRELICH** o postępowaniu prokuratury w sprawie jubileuszu TK

- Pacjenci już jesienią odczuwają pozytywne zmiany (...) Szpital, który będzie w sieci obok izby przyjęć lub SOR będzie miał przychodnię nocnej i świątecznej pomocy lekarskiej. Jeśli pacjent będzie tego potrzebował to obowiązkowo szpitala będzie zapewniał mu opiekę u specjalisty i rehabilitacja - **Konstanty RADZIWIŁŁ**, minister zdrowia

"Rozmowy kontrolowane" - **RADIO GDAŃSK**

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela
Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz

Reklama
603-692-609

Projekt graficzny i skład
Barbara Kraskowska
barbara.kraskowska@grafikatrojmiasto.pl

Wydawca
Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń

Kokoszki za 9 milionów zł rocznie

Przymus szkolny - zysk dowolny

Publiczna szkoła w Kokoszkach prowadzona jest jako działalność gospodarcza. Mimo wyroku sądu prezydent Gdańska przekazał na konto spółki w 2016 roku ponad 9 mln złotych. Ze środków publicznych spółka może opłacać 120 tys. zł czynszu miesięcznie. Dobro edukacyjne dzieci ma dla spółki także wymiar komercyjny. Zbadaniem tych operacji gdańskiego urzędu powinna zająć się prokuratura...

Na przykładzie szkoły w Kokoszkach, której prowadzenie Miasto Gdańsk w ramach eksperymentu oświatowego, przekazało spółce prawa handlowego, mającej w klasyfikacji działalności gospodarczej wpisane prowadzenie szkoły podstawowej okazuje się, że niemałe.

A są to środki publiczne przekazywane w ramach subwencji oświatowej, a dla podmiotów prywatnych dotacji. Beneficjentem ostatecznym tych przelewów jest spółka z o.o.

- Zgodnie z zapisem art. 80 Ustawy o systemie oświaty dotacja dla publicznej placówki oświatowej przekazywana jest na rachunek bankowy tej placówki. Zgodnie z art. 80 Ustawy o systemie oświaty publiczne placówki oświatowe prowadzone przez inne organy niż jednostka samorządu terytorialnego otrzymują dotację na każdego ucznia – wyjaśnia nam Kancelaria Prezydenta Miasta Gdańska.

Kto zatem jest beneficjentem przekazania lokalu przy ul. Azaliowej, wybudowanego za 37 mln złotych z kieszeni gdańszczan?

- Według danych wykazanych we wniosku o dotację na rok 2016 beneficjentem przelewów jest Pozytywna Szkoła Podstawowa im. Arkadiusza Arama Rybickiego, której organem prowadzącym jest Pozytywne Inicjatywy - Edukacja Sp. z o.o. z siedzibą w Pucku – odpowiada nam gdański magistrat.

A jakież pieniądze są w puli?

- W roku 2016 placówka ta otrzymała dotację w łącznej kwocie 9 133 330 zł

W roku 2017 zaplanowano środki dla tej placówki w łącznej kwocie 7 150 385 zł.

Z kwoty 6 104 209,83 zł przekazanej w miesiącach styczeń-kwiecień br. dla publicznych placówek oświatowych dla Pozytywnej Szkoły Podstawowej przekazano do-

tacje na łączną kwotę 3 841 963,18 zł – wylicza pieczętowanie Kancelaria Prezydenta.

I to pomimo prawomocnego od ponad roku wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego, w uzasadnieniu którego zaznaczono, że zakładanie szkół publicznych przez podmiotu niepublicznego ma stanowić jedynie korzystne uzupełnienie sieci szkół funkcjonujących na terytorium danej jednostki samorządu terytorialnego, a nie być eksperymentem zmierzającym do sukcesywnego rozpropagowywania modelu de facto prywatyzującego sieć szkół.

- Przypomnę też tym, którzy ubierają się przy innych okazjach w szaty obrońcówładu prawnego, że sfera edukacji jest usługą publiczną. Na samorządzie terytorialnym spoczywa obowiązek zabezpieczenia usług publicznych, nie eksperymenty Spółka prawa handlowego, której powierzono szkołę, wraz z obwodem, w którym mieszka ponad tysiąc dzieci objętych obowiązkiem szkolnym, nie jest organem właściwym do kierowania szkołą. Szkoła zbudowana za pieniądze publiczne, powinna być od początku szkołą publiczną, prowadzoną przez Gminę Miasto Gdańsk – uważa **Piotr Gierszewski**, nauczyciel, gdański radny PiS.

Jednak władze miasta uważają, że przekazały lokal użytkowy i z tego tytułu czerpią przychody z jego najmu.

29 lutego ub.r. Piotr Kowalczyk opublikował oświadczenie, w którym napisał m.in.: „Umowa cywilnoprawna zawarta na podstawie aktu wydanego z naruszeniem prawa w rozumieniu art. 94 par. 2 Ustawy o samorządzie gminnym nie wywołuje skutku ex tunc (na przeszłość) ale skutek ex nunc (na przyszłość). (...) Nigdy przedmiotem sporu,

ani badania sądu nie było pozwolenie na prowadzenie szkoły, a Zarządzenie o najmie lokalu użytkowego przy ul. Azaliowej 18”.

Po tym, jak Pomorski Kurator Oświaty podważył decyzję o przekazaniu szkoły (lokalu jak chcą urzędnicy) prywatnemu podmiotowi władze uskarżali się, iż teraz gdańszczanie utracą 1,6 mln zł rocznie z tytułu czynszu najmu za budynek, a Miasto Gdańsk w przypadku stwierdzenia nieważności decyzji swego prezydenta będzie musiało zwrócić 8,3 mln zł z nienależnie odzyskanego podatku VAT.

Ustawa określa zaś, że prowadzone przez osoby prawne niebędące jednostkami samorządu terytorialnego lub osoby fizyczne publiczne szkoły, w których jest realizowany obowiązek szkolny lub obowiązek nauki, otrzymują na każdego ucznia dotację z budżetu jednostki samorządu terytorialnego obowiązanej do prowadzenia danego typu i rodzaju szkół w wysokości równej podstawowej kwocie dotacji dla szkół danego typu i rodzaju, nie niższej jednak niż kwota przewidziana na takiego ucznia w części oświatowej subwencji ogólnej dla jednostki samorządu terytorialnego.

Oczywiście dotacja (subwencja) to nie wszystko Zysk uzyskuje się też z innej działalności gospodarczej na terenie placówki, choćby z wynajmu basenu, sal, boiska.

- Oświata jest usługą publiczną, tym różniąc się od wszystkich innych, że ma charakter przymusowy. W przypadku służby zdrowia, chore ma prawo do wyboru lekarza albo leczenia się domowymi sposobami. Z kolei w przypadku oświaty, dziecko do szkoły pójść musi. Dlatego stoję na stanowisku, że samorząd jest zobowiązany zabezpieczyć publiczne usługi - twierdzi **Franciszek**

Potulski, były poseł i wice-minister edukacji.

Miasto Gdańsk, dysponując środkami publicznymi, zbudowało szkołę za 37 milionów złotych na ul. Azaliowej 18, w dzielnicy Kokoszki. Zmiana organu prowadzącego szkołę spowoduje, że strumień pieniędzy z subwencji oświatowej zmieni kierunek i powędruje do kasy miasta. A to nie powinna przynieść żadnych reperkusji odczuwalnych dla uczęszczających do niej uczniów.

Przekazanie samorządom terytorialnym (a nie osobom fizycznym lub prawnym) przedszkoli i szkół miało na celu zapewnienie nieskrępowanego dostępu do publicznej edukacji, wpisanej w szeroki katalog praw obywateli. Z kolei samorządy muszą gwarantować pedagogom i nauczycielom regulacje z Karty nauczyciela.

- Jednolite zasady wynagradzania nauczycieli szkół gminnych gwarantują odpowiedni poziom nauczania i możliwie równy dostęp do oświaty mieszkańców gminy – uzasadniał swego czasu stanowisko Trybunału Konstytucyjnego sędzia **Marek Kotlinowski**.

Gminy co roku otrzymują z budżetu subwencje oświatową, która jest przyznawana w przeliczeniu na liczbę uczniów. W puli nowej szkoły w Kokoszkach jest nie tylko gotowy „rynek usług”, blisko tysiąc dzieci objętych w tym rejonie obowiązkiem szkolnym, ale też subwencja oświatowa trafiająca z budżetu państwa via samorząd do operatora. I to bez konieczności wydawania pieniędzy na remonty nowego obiektu, objętego przecież gwarancją i rękojmią wykonawcy oraz bez zabiegania o budowę i wyposażenie uczniów, jak w przypadku innych placówek prywatnych.

ASG

Personalia

✓ **Andrzej Bojanowski**, rekomendowany publicznie przez swojego szefa, **Pawła Adamowicza**, do pracy w zarządzie deficytowej -2,5 mln zł w 2015 - miejskiej spółki MTG SA został niespodziewanie jednoosobowym zarządem w spółce Arena Gdańsk. To nowy emblemat dawnego BIEGu, spółki celowej gminy Gdańsk powołanej do wybudowania i spłacenie tej miejskiej ekstrawagancji. Arena ma 27 hektarów gruntu spośród których 4,7 przeznaczyc chce na biznes prywatno-publiczny w sektorze przemysłu czasu wolnego. Mechanizm partnerstwa publicznego-prywatnego to importowany z technologii liberalnych pomysły na uszczuplanie mienia samorządu i wzbogacanie korporacji, osłabia kontrolę radnych nad przedsiębiorczymi funkcjonariuszami gminy. Nie będąc już zastępcą P. Adamowicza pozostaje A. Bojanowski przewodniczącym rady nadzorczej MTG SA. Łącznie może liczyć, jeśli przyjąć poziom dochodów poprzedników, na ok. 350 tys. zł rocznie, co nową funkcję czyni życiowo znośną. A nową przewodniczącą rady Areny Gdańsk została Aleksandra Dulkiewicz... czyli sami swoim na swoich fotelach.

✓ **Henryk Rozen** rozpoczął w studiu Radia Gdańsk nagrywanie słuchowiska "Kuferek" według tekstu **Wojciecha Fułki**, sopockiego literata, radnego i felietonisty "Gazety Gdańskiej". To opowieść o komplikacjach historycznych i społecznych na Pomorzu, o Niemcach, Kaszubach, Polakach, o przenikaniu kultur i losów ludzkich, tragediach wpisanych w gen tej ziemi. Do udziału w nagraniu zaproszono aktorki związane przez lata z Teatrem Wybrzeże: **Krystynę Łubieńską** i **Wandę Neumann**, a także **Katarzynę Ogrodnickę** ze studium Baduszkowej. Oprawę muzyczną "Kufereka" przygotowuje **Piotr Moss**.

✓ Po raz 18 wyłoniono w Gdańsku laureatów konkursu nastolatków "Ośmiu Wspianiałych", w którym honoruje się młodych ludzi za działalność wolontaryjną i świadczenie bezinteresownej pomocy osobom potrzebującym. W tym roku wyróżniono: **Magdalenę Chelmińską** - XIX LO, **Paulinę Chmielewską** - gimnazjum nr 8, **Kaję Górską** - gimnazjum nr 27, **Hannę Łosińską** - VII LO, **Kornela Miszkę** - VII LO, **Kamilę Narkiewicz** - Zespół Szkół Specjalnych nr 1, **Beate Roman** - V LO i **Sandrę Wróbel** z IV LO. W skład jury wchodził: rektor UH prof. **Jerzy Gwizdała**, abp. **Leszek Siawoj Głódź**, prezydent **Paweł Adamowicz** i przewodniczący rady Miasta Gdańska **Bogdan Oleszek**.

✓ **Krzysztof Maria Żalwski**, absolwent politologii UG, został nowym szefem gdańskiej "Panoramy". Do niedawna był szefem biura komunikacji i PR w Grupie Energa, a wcześniej dziennikarzem i wydawcą "Riwieri", sopockiego miesięcznika przyglądającego się akuracie poczynaniom władzy "Perły Bałtyku". Jako literat ma w dorobku powieści "Szpital Polonia" i "Wypędzeni z raju", a także zbiór opowiadań "Tryptyk bodeński". Jego przejście do TVP 3 Gdańsk zdenerwowało red. **Mikołaja Chrzana** z "Gazety Wybrzeż", któremu z kolei zupełnie nie przeszłyby wcześniejsze transfery z własnej redakcji do wydziału propagandy urzędu miejskiego.

(set)

Karnowski live przed kamerą

Jęczy Jacek Karnowski.

Miał być w telewizji, ale nie był. "Studio Polska" odbyło się bez sopockiego męża stanu. Prawdę mówiąc szkoda.

Byłaby okazja by publicznie pogadać o 43 tys. złotych, które prezydent Sopotu zarobił, bo sam sobie wyznaczył dodatkową robotę. Wcześniej Sopot zaopatrzył spółkę sportową w kilkaset tysięcy złotych za usługi reklamowe. W całym Sopocie nie znalazł nikogo, kto mógłby podjąć się nadzoru nad damską siatkówką.

Pieniądzy w taki sposób zarobionych Karnowski oddać nie

chce, ale w sprawach ulepszenia samorządu deklaruje rozmowność publiczną.

Nepotyzm swój jednak spod deklaracji tej wyjmuje. Wyjąć zaś powinien pieniądze z portfela i oddać kobiecie, która została ranna podczas prac publicznych wykonywanych na zlecenie instytucji miejskiej.

Zamiast urządzić w magistracie filantropijne szopki z licytacją ciastek.

Kacper Płażyński: Czym dla Gdańska jest Gedania?

Teren położony przy skrzyżowaniu ulicy Kościuszki i Legionów we Wrzeszczu, od czasów Wolnego Miasta Gdańska będący własnością polskiego klubu sportowego Gedania, dziś przechodzi ciężkie chwile. Czy tak ciężkie jak kiedyś, kiedy walczył o zachowanie swojej tożsamości, to się okaże niebawem. Przepychanka między uwłaszczonymi działaczami klubu, deweloperskimi firmami Robygi i Euro Styl oraz władzami miasta budzi głębokie zaniepokojenie mieszkańców dzielnicy. Chodzi o wielkie pieniądze, ale co ważniejsze o sprawę historycznej pamięci. Sprawie tej przygląda się mec. Kacper Płażyński, który niedawno opublikował tekst zatytułowany „Gedania – kto tu maczał palce?”.

Z mec. Kacprem Płażyńskim rozmawia Stanisław Seyfried



- W ostatnim programie "Wywiadówka", emitowanym na antenie TVP Gdańsk, poruszana była kwestia tej bulwersującej transakcji. Posłanka PO Małgorzata Chmiel zarzuciła Panu, delikatnie mówiąc wiele nieścisłości w tekście.

- Od pół roku przyglądam się z zaniepokojeniem sprawie Gedanii. Do dzisiaj jest w tej sprawie więcej znaków zapytania niż odpowiedzi. W moim artykule przedstawiam zebrany dotychczas materiał i na jego podstawie przedstawiam czytelnikom swoje wnioski. Kieruje w nim również trudne pytania do Prezydenta Adamowicza między innymi o jego kontakty z deweloperami Euro Stylem i Robygiem, jednak tak jak kilka miesięcy temu tak również i teraz unika na nie odpowiedzi. Co do przywołanych przez Pana słów, to Pani Poseł zarzuciła mi wprost, że cytuję „napisałem wiele nieprawdy”. Zakładam, że Pani Poseł wypowiedziała te słowa pod wpływem chwili, starając się bronić beznadziejnej sprawy w którą uwikłany

jest przede wszystkim Prezes Stankiewicz i Prezydent Adamowicz. Trudno jest mi jednak udawać, że te słowa nie padły.

- Ale te słowa były wyrażone publicznie.

- I to stanowi dla mnie poważny kłopot. Artykuł jest wynikiem mojej wielomiesięcznej pracy. Oparty jest o wypowiedzi władz Gdańska i dokumenty do których udało mi się dotrzeć i w których posiadaniu się znajduję. Artykuł jest rzetelny i uczciwy. W dodatku lada dzień czeka mnie ślubowanie adwokackie. Zawody dziennikarza i adwokata to zawody zaufania publicznego. Pani Poseł wypowiadając swój ogólny, niczym nieoparty zarzut, uderzyła w moje dobre imię i mogła zasiać wśród słuchaczy wątpliwość co do mojej uczciwości. Dlatego wystosowałem do Pani Poseł pismo, w którym zażądałem przeprosin za wypowiedziane przez nią słowa. Obawiam się, że jeżeli w tej sprawie odpuszczę, to w przyszłości do takich sytuacji będzie dochodziło częściej.

- Mimo wszystko redakcja interesować się będzie dalszymi losami pańskiego pisma. Sama sprawa i pańskie zaangażowanie wywołuje spore reakcje po obu stronach sceny politycznej Wybrzeża.

- Politycy Platformy w tej sprawie zajęli kuriozalną linię obrony, w której starają się wykazać jakieś powiązania pomiędzy politykami PiS

a Prezesem Gedanii Panem Stankiewiczem. Jednocześnie zapominają, że od ponad 20 lat to Platforma rządzi w Gdańsku. To Prezydent



Adamowicz oddał grunt przy Kościuszki Stowarzyszeniu Gedania, którego szefem był Stankiewicz. Ponadto zgodnie z prawem jedynie Prezydent Adamowicz może zmienić z Robygiem umowę użytkowania wieczystego tego terenu w ten sposób, że będzie możliwa na nim zabudowa mieszkaniowa, jak również tylko Prezydent Adamowicz może złożyć do Rady Miasta wniosek o zmianę planu zagospodarowania przestrzennego dla tej nieruchomości, w taki sposób by umożliwiał on budowę osiedla mieszkaniowego. Natomiast po złożeniu tego wniosku, zmianę w planie uchwalili musi Rada Miasta, w której większość ma Platforma. Innymi słowy cała odpowiedzialność za obecny stan rzeczy spoczywa na Prezydencie Adamowiczu, a to

co się dalej wydarzy zależy jedynie od niego i od większości w Radzie Miasta.

- Czy nie zauważył pan, że od pewnego czasu obserwujemy

ski, który w pierwotnej wizualizacji przedstawiany był jako zbudowany z czerwonej cegły. Te patologie wynikają z uchwalenia przez Radę Miasta nieprecyzyjnych planów zagospodarowania, co skrzętnie wykorzystują deweloperzy.

- Powracając do sprawy Gedanii, to z daleka czuć miliony mogące przepłynąć dzięki matactwu.

- Niestety tak to wygląda. W sprawę zaangażowałem się w ten sposób, że wystosowałem do Rady Dzielnicy Wrzeszcz Dolny apel o to, by w jej ramach przeprowadzić przy otwartej kurtynie cykl spotkań z udziałem mieszkańców, przedstawicieli Gedanii S.A., Urzędu Miasta w Gdańsku oraz ekspertów. Zależało mi na tym, aby o sprawie zaczęto rozmawiać publicznie, a nie w kulisach gabinetów, poza jakąkolwiek kontrolą społeczną. Uzyskałem odpowiedź, że takie rozmowy już się toczą. Z moich obserwacji wynika jednak, że rozmowy w dalszym ciągu toczyły się za zamkniętymi drzwiami.

- Ta bulwersująca sprawa ma swój głębszy podtekst. To miejsce było świadkiem walki Polaków o swoje miejsce w Gdańsku. Prezesi klubu w pierwszych dniach wojny zostali rozstrzelani, a wielu zawodników trafiło do obozów koncentracyjnych. Gedania zawsze podtrzymywała kult polskości, a po wojnie była chroniona z wielkim poszanowaniem i nadal powinna mieć

taką ochronę. Sprzedawanie tego historycznego boiska w mieście tak dotkniętym wojną i represjami na polskiej społeczności budzi wielki sprzeciw. Ta historia nie może być zapomniana.

- To co Pan powiedział to oczywiście prawda. Dlatego musimy szukać rozwiązania, które to miejsce uratuje przed deweloperem. I takie rozwiązanie istnieje. Obecnie umowa użytkowania wieczystego przewiduje na terenie Gedanii jedynie dwie możliwości wykorzystania jej terenów – na cele wychowawcze lub sportowe. Jeżeli Prezydent Adamowicz nie zmieni tej umowy, a Robygi nie będzie tych celów realizował, to Miasto będzie mogło rozwiązać umowę użytkowania wieczystego i teren ten wróci do miasta. Wtedy to tylko my, Gdańczanie, będziemy decydować co ma powstać na tym terenie. Jednak widzę w tej sprawie duży opór ze strony wypowiadających się polityków Platformy. Wyjątkiem jest radny Andrzej Kowalczyk, który publicznie zapowiedział, że zgłosuje przeciwko ewentualnej zmianie planu zagospodarowania dla tego terenu. Jednak jestem sceptyczny co do tego, czy pozostali Radni i Prezydent Adamowicz pójdą jego śladem. Lobby deweloperskie jest w Gdańsku bardzo silne. Dlatego musimy ze szczególną uwagą patrzeć w tej sprawie politykom na ręce.

Sopockie co nieco

„Morza szum, ptaków śpiew, złota plaża pośród drzew”...

różnych autorów.

Czy ktokolwiek z nich, wędrując brzegiem sopockiej plaży i spoglądając na cienką linię, gdzie woda styka się z nieboskłonem, zdawał sobie jednak sprawę z tego, że Bałtyk szumi tak samo już nieprzerwanie 20 tysięcy lat?! Kolejne pokolenia, osiadłe nad morzem, wsłuchiwały się w ten sam morski szum, najczęściej przyjazny i serdeczny latem, niebezpieczny i groźny przez pozostałe pory roku. Ale zawsze skrywający w sobie magnetyczną, niespotykaną, dzięki urodę natury, której trudno się oprzeć.

Warto jednak przypomnieć, że na samym początku swojej

historii przyszłe morze stanowiło jednak zamknięty zbiornik słodkiej wody o charakterze polodowcowym (Bałtyckie Jezioro Lodowe). Kolejna faza szumu jego fal to Morze Yoldiowe (już słone, dzięki połączeniu z oceanem, a jego dziwna nazwa pochodziła od występujących na tym terenie małży Yoldia Arctica). Później przez kolejne dwa tysiące lat szumiało znów słodkie Jezioro Ancylusowe (od słodkowodnego ślimaka - rozdeпки Ancylus Fluvialilis). Wreszcie - gdzieś ok. 5000 lat p.n.e. nieprzerwanie szumiący Bałtyk odzyskał - przez cieśniny duńskie - połączenie z Oceanem Atlantyckim, dzięki czemu stał

się stosunkowo mocno zasolonym (13%) i względnie ciepłym Morzem Litorynowym. Ta nazwa z kolei związana jest z występowaniem w tym okresie słonolubnego ślimaka pobrzeżka - Littorina Littorea. Przypatrzmy się wszystkim nazwom zarówno w wersji łacińskiej, jak i polskiej, choćby po to, aby ocalić od zapomnienia te przepiękne słowa o dziwnej, egzotycznej już nieco urodzie.

Słonolubny ślimak pobrzeżek Littorina Littorea - posłuchajcie tylko tej przepięknej melodii! Czy coś w niej szumi? I co z nią wspólnego mają - dość pospolicie, wręcz topornie i mało literacko brzmiące: fładra, śledź,

szprot i dorsz? A może jednak sopocki rybak, których przecież łaciny nie uczono, w swojskim szumie morza doszukiwali się nawoływania rybnych ławic, a nie odgłosów ślimaka czy małży?

Czy szum morza może być dotkliwy? Dla mnie w każdym razie, jak dla wielu innych sopocian, nieustanny szum morza nigdy nie był uciążliwym towarzystwem. Lubię się w niego wsłuchiwać, wyławiając strzępy jakichś wiadomości, które ktoś chciał mi może przekazać, wykrzykując na morski wiatr. Czy dowiem się kiedyś kto?

Wojciech Fulek

FIRMA ZATRUDNI
KRAWCOWĄ

do szycia
modeli wzorcowych

produkcja@taranko.com

FIRMA ZATRUDNI
PANIE

do magazynu
odzieżowego

magazyn@taranko.com



Nieśmiertelna „Historia jednej znajomości” spółki Krzysztof Klenczon (muzyka) i Jerzy Kossela (słowa) oraz narodzonych w Sopocie „Czerwonych Gitar” to jeden z największych polskich przebojów wszechczasów, często przypominamy też przez innych wykonawców. Z pewnością utrwała on jednocześnie - jak najbardziej zasłużenie - pewien mit sopockiej plaży. „Szum morza” to zresztą dość wygodny chwyt literacki (czasami nawet wytrych), powracający czasami w tekstach



Nowe inwestycje Spółdzielni Renawa

Oferujemy w pełni wykończone i wyposażone lokale mieszkalne w atrakcyjnej cenie w Kwidzynie. Mieszkania są zróżnicowane pod względem wielkości a funkcjonalność, przestronność i odpowiednie nasłonecznienie gwarantują wygodę w użytkowaniu. Oferta Spółdzielni jest atrakcyjna zarówno dla poszukujących nowego mieszkania dla siebie, jak i na cele inwestycyjne. Wnosząc udział własny w wysokości ok. 1/3 kosztów budowy, nabywamy spółdzielcze lokatorskie prawo do lokalu. Kredyt zaciągnięty przez spółdzielnię na pozostałą wartość inwestycji można spłacać w czynszu przez ok. 30 lat. Dla zainteresowanych wcześniejszym wyodrębnieniem lokalu na własność, oferujemy możliwość spłaty kredytu na korzystnych zasadach już po ok. 6 miesiącach od oddania budynku.

**Powszechna Spółdzielnia Mieszkaniowa
„Renawa” w Kwidzynie**

Prezes Zarządu mgr inż. Jerzy Śnieg

NOWA INWESTYCJA

PRZY ULICY TORUŃSKIEJ W KWIDZYNIE!

Zainteresowanych zapraszamy do biura Spółdzielni,
ul. Warszawska 1, 82-500 Kwidzyn,
od pn. do pt. w godz. 7⁰⁰ - 15⁰⁰.

tel. sekretariat 55 279 4332, tel. Prezes 55 279 3733

www.psmrenawa.pl





Grow up. Dorośnij i jedz zdrowo.

W stylowym wnętrzu Klasy A każdy Twój zwyczaj staje się zupełnie nową przygodą. Więcej przestrzeni dla przyjaciół, sportowe wnętrza i najnowsze systemy multimedialnych łączących Cię ze światem obiecującym przygodę, która już czeka... niedaleko, za zakrętem. Dorośnij w swoim własnym stylu. www.mercedes-benz.com/growup/pl/pl

Mercedes Klasa A od 964 PLN netto/m-c*

Teraz dwie pierwsze raty GRATIS**

*Rata miesięczna netto dla Klasy A 180 w programie finansowania Lease&Drive 1% dla przedsiębiorców (wpłata wstępna: 10% ceny netto pojazdu, okres umowy: 24 lub 36 miesięcy, przebieg średnioroczny: 25 000 km). Oferta Mercedes-Benz Leasing Polska Sp. z o.o.

**Oferta dotyczy samochodów zamówionych w okresie 1.04-31.05.2017 r. Szczegóły u dealerów Mercedes-Benz.
Klasa A 180 – zużycie paliwa (średnio) – 5,6 l/100 km, emisja CO₂ (średnio) – 130 g/km.

Drive



BMG Goworowski Sp. z o.o.

Gdynia, ul. Łużycka 9, tel.: 58 660 49 49 • Gdańsk, ul. Elbląska 81, tel.: 58 322 22 22 • Bolesławice, ul. Słupska 6, tel.: 59 848 70 70

Kryształowy jubileusz wystawy ogrodniczej w Rēnku

Kryształowy jubileusz obchodzi największa ma Pomorza wystawa ogrodnicza odbywająca się w Pomorskim Hurtowym Centrum Rolno-Spożywczym Rēnk. W dniach 12-14 maja na Piętnastą Ogólnopolską Wystawę Ogrodniczą połączoną z kiermaszem „WIOSNA W OGRODZIE” przyjadą tysiące miłośników prac w ogrodzie.

Miłośnicy prac ogrodniczych zawiatają do Pomorskiego Hurtowego Centrum Rolno-Spożywczego po raz piętnasty, ale historia imprezy jest o 10 lat dłuższa.

Wystawa "Grajmy w Zielone" powstała z inicjatywy Pomorskiego Stowarzyszenia Ogrodników i Projektantów Terenów Zieleni. Od 1993 roku była organizowana na terenach hotelu Posejdon. Kilka lat później na terenie nowootewartego Centrum Hurtowego Rēnk zorganizowano kiermasz kwiatów rabatowych. W 2003, w wyniku zawartego rok wcze-

śniej porozumienia pomiędzy PSOIPTZ oraz Pomorskim Rynkiem Hurtowym, połączono organizację Wystawy "Grajmy w Zielone" oraz kiermaszu roślin rabatowych. Od tego roku wystawa połączona z kiermaszem pod nazwą "GRAJMY W ZIELONE" organizowana była na terenie Pomorskiego Rynku Hurtowego "Rēnk".

Wystawa nabrała nowego charakteru i otworzyła nowe możliwości prezentacji branży ogrodniczej i nie tylko. Podczas imprezy można zapoznać się z aktualnymi trendami w zakresie projektowania i realizacji terenów zieleni,

najnowszymi produktami dla ogrodu, ale również dokonać zakupów roślin, krzewów, drzewek, narzędzi, środków ochrony roślin czy mebli ogrodowych.

W 2014 roku impreza po raz pierwszy odbyła się pod nazwą "Wiosna w ogrodzie". - Spółka Rēnk kontynuuje wiosenną imprezę, ale od tego roku zdecydowaliśmy się na zmianę nazwy na „Wiosna w ogrodzie” - wyjaśniał zmianę nazwy **Stanisław Gierszewski**, prezes Pomorskiego Hurtowego Centrum Rolno-Spożywczego Rēnk. - Wiemy, że podstawowe zakupy do ogrodów robimy wiosną. Dlatego pod hasłem „Wiosna w ogrodzie” zapraszamy wystawców i gości. Oczywiście będzie na Rēnku zielono jak co roku. Jednakże wiosna ma budzić w nas nowe nadzieje i dlatego uznaliśmy, że „Wiosna w ogrodzie” jest najlepszą nazwą, którą będziemy od tego roku stosować.

Nowa nazwa dostosowana została do nazwy innej imprezy organizowanej przez Rēnk - "Jesień w ogrodzie". To nie

była jedyna zmiana na przestrzeni lat. Pierwsze wystawy odbywały się pod wiatami, potem na trzy lata przeniosły się pod hale, aby w 2014 roku wrócić do pierwotnej lokalizacji. Zmianie uległ również czas trwania wystawy. Pierwsze imprezy trwały dwa dni. Od 2011 roku miłośnicy prac w ogrodzie w maju 3 dni, piątek-niedziela, na dokonanie zakupów.

"Wiosna w ogrodzie" to największa tego typu impreza w regionie, która na stałe wpisała się w wiosenny kalendarz imprez na Pomorzu. Na tereny Pomorskiego Centrum Hurtowego RēNK co roku przybywają tysiące gości. Można na niej zobaczyć co oferują wystawcy nie tylko z regionu, ale również z Polski, a nawet zagranicy. Dla osób zajmujących się ogrodnictwem obecność na "Wiosna w ogrodzie" jest obowiązkowa. Dla wystawców to znakomita okazja do reklamy i okazja porozmawiać z klientami, poznania ich gustu, oczekiwań kupujących, zorientowania się jaki towar

będzie cieszył się zainteresowaniem.

Wystawa to nie tylko okazja do zakupów, ale również możliwość podpatrzenia, skonsultowania z zawodowymi ogrodnikami, firmami specjalizującymi się w zakładaniu ogrodów na co dzień, gdzie, jak posadzić rośliny, by w niepowtarzalny sposób zaspakowały nasze zmysły oka i nie tylko.

Nie zabraknie konkursów, w których nagrody fundują partnerzy Wystawy. Szkoły ponadgimnazjalne walczyć będą - jak co roku - o tytuł Najciekawszej Aranżacji Młodych Projektantów Zieleni. Jak co roku odbędą się również konkursy dla Wystawców w poszczególnych kategoriach: na najciekawszą aranżację stoiska Wystawy, najciekawszy produkt, kwiat rabatowy, czy najpiękniejsze drzewko i krzew oraz tradycyjnie Nagroda Publiczności za najpiękniejsze stoisko Wystawy. Wśród odwiedzających, którzy wezmą udział w głosowaniu na najpiękniejsze stoisko Wystawy, roz-

losowana zostanie nagroda główna - skuter. Rozstrzygnięcia konkursów poznamy w sobotę.

W trakcie wystawy można obejrzeć występy orkiestr i zespołów artystycznych, zapoznać się z ofertą gospodarstw agroturystycznych, twórców ludowych. Na terenie wystawy nie brakuje również licznych punktów gastronomicznych i placów zabaw dla najmłodszych klientów. Wyznaczono specjalny sektor dla twórców rękodzieła artystycznego, miodów oraz produktów ekologicznych. Partnerami Wystawy są również salony samochodowe, które co roku przedstawiają coraz to ciekawsze modele swych pojazdów.

Godziny otwarcia Wystawy

• **piątek 12 maja - w godzinach 14:00-18:00**

• **w sobotę i niedzielę 13 i 14 maja od 10:00 do 18:00.**

**Tomasz Łunkiewicz
fot. Tomasz Łunkiewicz**



Przez trzy lata stoiska wystawców usytuowane były przy halach



Wśród głosujących na Najpiękniejsze stoisko Wystawy tradycyjnie wylosowany zostanie skuter. Do kogo w tym roku uśmiechnie się szczęście?



Laureaci konkursów Wystawy w 2016 roku. Tegorocznych zwycięzców poznamy w sobotę około 17.00.

15 Ogólnopolska Wystawa Ogrodnicza
połączona z kiermaszem

Wiosna w Ogrodzie

12-13-14 maja 2017

Piątek 14.00-18.00, Sobota, Niedziela 10.00-18.00



Rėnk

Gdańsk, ul. Wodnika 50
www.wiosnawogrodzie.pl



Galeria Sztuki Gdańskiej



Wybrałem góry - Ryszard Kowalewski

W gdańskim Domu Aktora, przy ulicy Straganiarskiej jeszcze do 17 maja trwa wystawa malarstwa Ryszarda Kowalewskiego. Atmosfera w tej małej przestrzeni zawsze, sprzyja bardzo udanym wernisażom. Przy smakowitej jazzowej muzyce, domowym cieście i lampce dobrego wina rozmowy o sztuce przeważnie niosą świeży wymiar i zwykle sprzyjają snuciu nowych planów. I tym razem było podobnie.



Ryszard Kowalewski

Ryszard Kowalewski, malarz gór, prezes Gdańskiego Okręgu ZPAP, już parę lat temu zawiesił na kołku, swoje liny, czekany i raki. Sprzęt do wspinaczki wysokogórskiej już nie jest używany, spokojnie wisi w jego pracowni malarskiej i już nie czeka na odkurzenie. Jeszcze niedawno artysta zjeździł z nim pół, a nawet cały górski świat od Tatr, Alp po Andy, Karakorum czy Himalaje, ale za to obok stoi sztaluga z rozpoczętym kolejnym obrazem gór. Dzisiejsze obrazy Ryśka są efektem jego podróży, bo któż jak nie on może znać lepiej ich tajemnicę. Przecierał najtrudniejsze szlaki wysokogórskie przez ponad 40 lat z całą polską czołówką

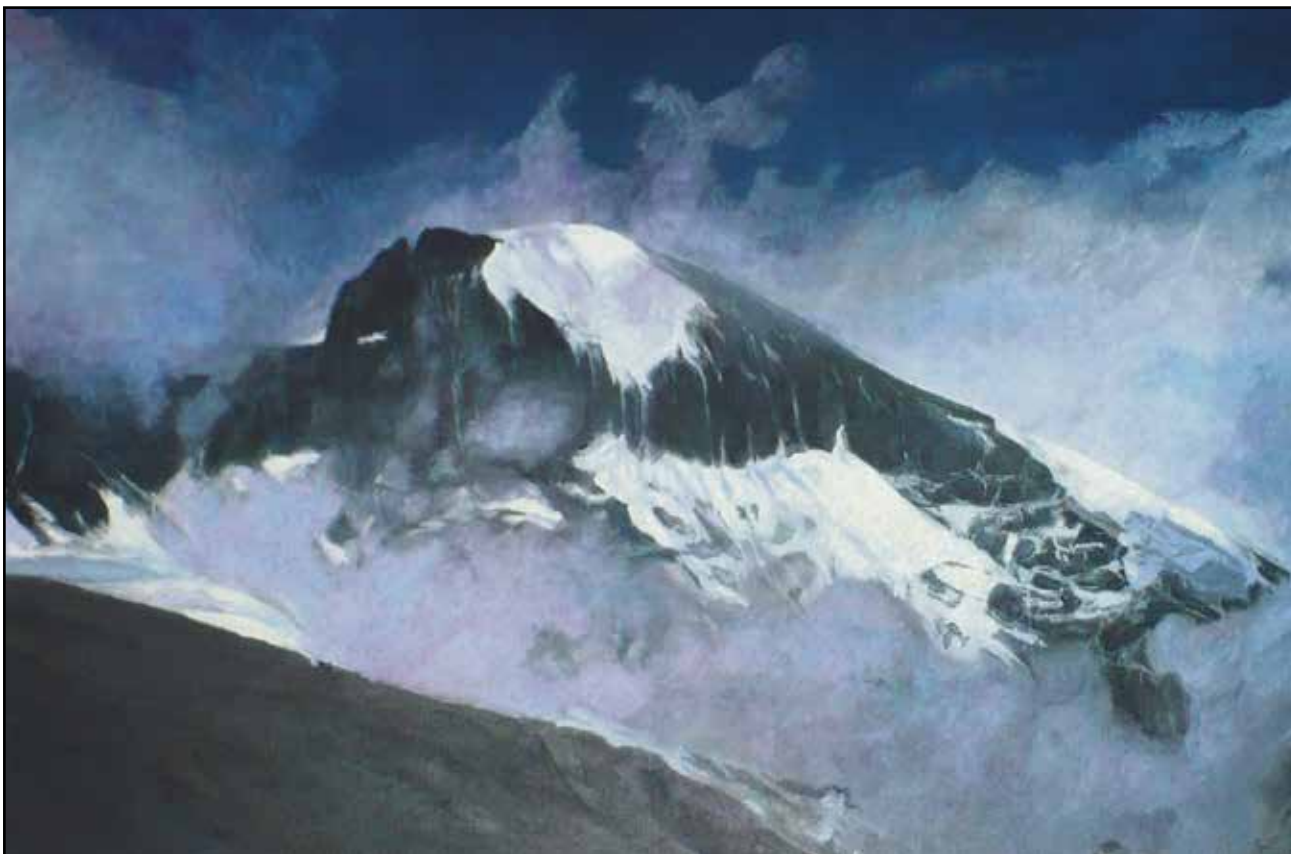
himalaistów. Dziś jako senior tego sportu, co nie było takie proste, przeżył i należy do ścisłego grona nestorów towarzystwa.

Jako artysta plastik myśli jeszcze o namalowaniu wszystkich swoich kolegów, którzy, gdzieś w górach po drodze zostali już na zawsze. Obok tych dramatycznych chwil były również nieprawdopodobne wyczyny, które już dziś przeszły do światowej historii alpinizmu. Teraz Ryszard może obarczony jeszcze wieloma trudnymi wspomnieniami, ale już spokojniejszy maluje góry swoich wypraw.

Jest malarzem, kończył Warszawską Akademię Sztuki, może dlatego jego obrazy



Ryszard Kowalewski, Lhotse 8516, himalaje, Nepal, 2013, akryl, płótno



Ryszard Kowalewski, Kilimandżaro 5895, Tanzania, 2014, akryl, płótno

mimo tego, że są przesyczone jednym tematem przywodzą na myśl dzieła wielu artystów końca XIX wieku. Artysta jednak widzi góry po swojemu, nadaje im indywidualny wymiar, ma styl bo rozumie je, maluje obrazy chwilą swoich wyobrażeń i czasu ich zapamiętania. Te ułamki sekund, kiedy słońce prześlizgnęło się po szczytach, czy zamieć śnieżna owładnęła je, aż do zatracenia ich z oczu, to te chwile, które w jego obrazach są najbardziej ekscytyujące. Ta umiejętność, wyróżnia go od innych malarzy

gór, on spędził tam wiele lat i przestrzeń czy powietrze stanowi jeden z najważniejszych atrybutów jego obrazów. Umie oddać tę delikatną zawilgość, stanowiącą różny wymiar rzeczywistości i ten najgroźniejszy i ten wspaniały i podziwiany. Ten trudny moment, wyróżniający go spośród innych nadaje piękno i dramaturgie jego obrazom. Przypomina mi się wówczas,

malarstwo syntetyczne końca XIX wieku, wielkich francuskich i polskich malarzy. Ta estetyka wyzwala go z ilustracyjności tak często oglądanych powszechnie pejzaży górskich. Wyobraźnia artysty i znajomość tematu pozwala mu dzięki temu ominąć te pospolite pejzaże. Dlatego jego są inne, mają swój styl i charakter, oglądane z pewnej odległości i pod pewnym kątem

wywołują duże wrażenie. Jak mi się wydaje do tego mógł dojść człowiek, który spędził w górach tyle lat co Ryszard Kowalewski, człowiek który oglądał je zawsze z pewnej odległości, pod pewnym kątem, a przede wszystkim z wielkim umiłowaniem i zawsze na żywo.

Stanisław Seyfried



Partner
"Galeria Sztuki Gdańskiej"



zoom-zoom

Kiedy prowadzisz Mazdę CX-3,
nigdy nie jesteś sam.
Samochód i kierowca,
w pełnej harmonii.
Uczucie jedności,
które nazywamy Jinba Ittai.
To filozofia Mazdy, która jest w sercu
wszystkiego, co robimy.

DRIVE TOGETHER

人馬一体

www.filozofiamazdy.pl



BMG GOWOROWSKI

ul. Elbląska 81 **GDAŃSK** | ul. Łużycka 9 **GDYNIA** | ul. Słupska 6 **BOLESŁAWICE**

W zależności od wersji samochodu średnie zużycie paliwa oraz emisja CO₂ wynoszą odpowiednio: od 4,7 do 6,4 l/100 km oraz od 123 do 150 g/km. Samochód jest wyposażony w układ klimatyzacji zawierający fluorowany gaz cieplarniany (HFO-1234F) o współczynniku ocieplenia globalnego powyżej 150. Informacje dotyczące odzysku i recyklingu samochodów wycofanych z eksploatacji znajdziesz na www.mazda.pl

Pogoda reżyseruje ligową rywalizację

Ponad 750 kilometrów przejechali gdańscy żuźlowcy. Niestety spotkanie Stal Betad Leasing ze Zdunek Wybrzeże zostało odwołane. W niedzielę, godz. 14.45, podopieczni Mirosława Kowalika mają odrabiać pierwszą zaległość i wybierają się do Bydgoszczy na mecz z Polonią.

W piątej kolejce NICE 1. Ligi Żużlowej podopieczni Mirosława Kowalika mieli walczyć o punkty w Rzeszowie. Prognozy pogody były dla Rzeszowa niepomysłne - w niedzielę miało padać. Tymczasem tylko pokropiło. Nad stadionem były ciemne chmury, ale pojawiała się też słońce. O 14.45 na tor wyjechali zawodnicy obu drużyn na próbę toru. Każdą z drużyn reprezentował senior i junior. Mimo, że wizualnie tor nie wyglądał źle to nie można było tego powiedzieć o jeździe zawodników, którzy pokonywali rzeszowski tor bardzo zachowawczo. Próba toru pechowo zakończyła się dla

Mateusza Rząsy, który upadł na drugim wirażu i prawdopodobnie doznał urazu barku. Arbiter zarządził kilkadziesiąt prac torowych w ramach których tor ubijało kilka samochodów. Po kosmetyce nawierzchni sędzia udał się na naradę z zawodnikami podczas której uznał, że tor nadaje się do jazdy. Obie drużyny wyszły na tor i ponownie doszło do narady z sędzią. Tym razem zapadła decyzja, że zawody nie odbędą się. Tym samym kibice przesiedzieli na stadionie około 75 licząc na to, że zawody się odbędą, a musieli obejść się smakiem. - Uważam, że to była słuszną decyzją - stwierdził Miro-



Renat Gafurow przed rokiem w bydgoszczy z wybitym barkiem wygrał 4 biegi, ale nie uchronił gdańszczan przed porażką

śław Kowalik, trener Zdunek Wybrzeże. - Ten tor był mocno nomoczony, ale nie jednakowo na całej długości i szerokości. Wiraże były bardzo gąbczaste. Tor można byłoby doprowadzić do stanu umożliwiającego odjechanie meczu, ale potrzeba byłoby około 2-3 godzin, a kto by tyle trzymał kibiców na stadionie.

W niedzielę gdańszczanie mają odrabiać zaległość z drugiej kolejki, w której mieli się zmierzyć z Polonią

Bydgoszcz.

Ta rywalizacja w NICE 1. Lidze Żużlowej ma najdłuższą historię. Obie drużyny spotykały się na ligowych torach już 86 razy. Bilans jest korzystniejszy dla bydgoszczan, którzy wygrali 49 razy przy 35 zwycięstwach gdańszczan. Na bydgoskim torze "Gryfy" były górą 36 razy. Wybrzeże wygrywało w Bydgoszczy 5 razy. Po raz ostatni w 1999 roku. Kolejnych 11 spotkań wygrała Po-

lonia. Tak było również przed rokiem gdy "Gryfy" niespodziewanie ale zasłużenie wygrały 46:44. Bohaterem gospodarzy byli juniorzy Damian Stalkowski i Oskar Ajtner Gollob, którzy zdobyli po 6 punktów, odnosząc po dwa zwycięstwa indywidualne.

Gdańszczanie będą faworytami meczu. Polonia to jeden z najlepszych klubów lat 90-tych XX wieku i początku XXI wieku, ale od kilku lat ma poważne problemy. W tym sezonie gdańszczanie i bydgoszczanie stoją na dwóch biegach ligi. Zdunek Wybrzeże chce wywalczyć awans, a Polonia walczy o utrzymanie. Bydgoszczanie na inaugurację rozgrywek zostali rozbici w Tarnowie 31:59, potem przegrali w Pile. Dla "Gryfów" najważniejsze były mecze na swoim torze ze Stalą Rzeszów i Wandą Kraków, z którymi mają walczyć o utrzymanie. Ze Stalą "Gryfom" udało się wygrać, ale z ekipą z Krakowa wyraźnie przegrali stawiając się już na starcie rozgrywek

w bardzo trudnym położeniu. Trudno wskazać lidera Polonii. Słabiej niż przed rokiem spisują się Andriej Kudriaszow i Wiktor Kułakow. Na bydgoskim torze groźni mogą być Marcin Jędrzejewski i Oskar Ajtner-Gollob. Zdunek Wybrzeże jeśli chce walczyć o awans to w Bydgoszczy nie powinno stracić punktów.

Tomasz Łunkiewicz
fot. Sławomir Żylak

Zdunek Wybrzeże Gdańsk

1. Kacper Gomółski
2. Oskar Fajfer
3. Renat Gafurow
4. Anders Thomsen
5. Troy Batchelor
6. Dominik Kossakowski

Polonia Bydgoszcz

9. Wiktor Kułakow
10. Andriej Kudriaszow
11. Oskar Ajtner-Gollob
12. Damian Adamczak
13. Marcin Jędrzejewski
14. Patryk Siłarek

Gdańszczanie zajmując czwarte miejsce po trzydziestu kolejkach ułożyli sobie chyba najlepszy scenariusz z możliwych. Daje im ono cztery mecze u siebie i trzy na wyjeździe. Na Stadionie Energa już została odprawiona z kwitkiem Termalika. Teraz przyjeżdża Korona, później Jagiellonia i na koniec Pogoń Szczecin. Lechistów czekają za to wyprawy na piekielnie trudny teren w Poznaniu i już nie tak trudny - patrząc po statystykach z tego sezonu - na Łazienkowską.

Lechia grupę mistrzowską rozpoczęła koncertowo. Wspomniany spacer z Brukselą i zdobycie twierdzy Wisły w Krakowie. Te sześć punktów pozwoliło zniwelować stratę do lidera z Białegostoku do zaledwie punktu. A to oznacza, że już w środę można Jagiellonię przeskoczyć o co najmniej dwa punkty. Jednak żeby

W drodze po marzenia

- Mistrzostwo Polski to marzenie piłkarzy i trenera, także moje. Kibice też zapewne chcieliby w czerwcu przeżyć chwile wielkiej radości i zapamiętać obecny sezon jako wyjątkowy - mówi prezes Lechii, Adam Mandziara. Białozieloni idealnie rozpoczęli rundę finałową. Teraz dwa kolejne mecze rozegrają u siebie. I muszą się one zakończyć dopisaniem sześciu punktów. Pierwsze trzy lechisci będą chcieli ugrać z Koroną Kielce. Początek spotkania w niedzielę o godz. 15.30.

tak się stało, trzeba najpierw wygrać w niedzielę z Koroną. A kielczanie nie leżą gdańskiej drużynie jakoś szczególnie. Jest to jedna z tych drużyn, która potrafi napsuć krwi. Na szesnaście spotkań od powrotu do ekstraklasy, biało-zieloni wygrali zaledwie cztery razy! I teraz też łatwo nie będzie.

Po pierwsze - już mecz w sezonie zasadniczym pokazał powyższą tezę. Wymęczone 3:2 na Stadionie Energa i 0:2 w Kielcach. Po drugie

- Korona gra teraz na pełnym luzie. Nie walczą o nic, mogą w pełni bawić się grą już do końca sezonu. Przekonał się o tym niedawno Lech, który w Poznaniu miał ogromne problemy z drużyną ze stolicy województwa Świętokrzyskiego. Po trzecie - nastąpiły tam zmiany właścicielskie, które poskutkowały idiotycznymi decyzjami, jak ta, że trener Bartoszek nie będzie już trenerem. Nawet jeśli wygrałby mistrzostwo. Cóż... szkoleniowiec, który wycią-

gnął zespół z marazmu, nadał charakteru i jakości został wyrzucony. Dlatego też trzeba liczyć się z tym, że będzie chciał pokazać jak zła to decyzja i postara się ugrać jak najwięcej punktów. Złazczy z pretendentami do tytułu.

Lechia jednak robi wszystko, aby nie wtopić. Po prostu nie może. Na rundę finałową Piotr Nowak powrócił do systemu 3-5-2, który świetnie zdaje egzamin. Zarówno w ofensywie, jak i defensywie. Pozwala

na pełną kontrolę spotkania. No, prawie pełną. Niestety, na mecz z Koroną za kartki wypadł świetnie wyglądający Sławczew. Kto mógłby go zastąpić? Zapewne Miłosz Krasić, o ile wrócił już do pełnej sprawności. Lub ktoś z dwójki Joao Nunes-Michał Chrapek. Możliwe jednak, że z kielczanami gdańszczanie powrócą do opcji z czterema obrońcami. Wyjść jest sporo i trener Nowak musi znaleźć to najlepsze.

Trzeba zagrać rozsądnie,

ale i odważnie. Znow na zero z tyłu i znow na przynajmniej jedną bramkę więcej od przeciwnika. Białozieloni mają naprawdę dobry terminarz i niemalże autostradę do historycznego sukcesu. Po prostu trzeba grać w piłkę. A już wielokrotnie piłkarze udowodniali, że potrafią to robić. Biorąc pod uwagę, że Jagiellonia, Legia i Lech dopiero będą ze sobą walczyć, wiadomo, że ktoś z tej trójki pogubi punkty. I trzeba to wykorzystać. Zgarnąć teraz u siebie sześć punktów i postarać się w przyszłą niedzielę ugrać coś w Poznaniu. Później zostaną już tylko dwie kolejki do końca. To może być naprawdę szczęśliwy czerwiec nad gdańskim morzem.

Patryk Gochńiewski

Splawikowe otwarcie sezonu Koła Gdańsk Portowa

Na Kanale Piaskowym w miejscowości Wiślinka rozegrano zawody splawikowe otwarcia sezonu Koła nr 4 Gdańsk Portowa, zaliczane do Grand Prix Koła i do klasyfikacji Wędkarz Roku.

Warunki pogodowe były bardzo trudne, wiał silny przenikliwy wiatr północno-zachodni, ale było w miarę ciepło. W dniu zawodów ryby wyjątkowo nie chciały współpracować z zawodnikami. Po czterogodzinnej rywalizacji najlepszy okazał się Zbigniew Piepka, który wyprzedził Marka Krzemińskiego. Na trzecim miejscu ex aequo sklasyfikowani zostali Marek Gauden i Franciszek Szajda.



1. Zbigniew Piepka 460 punktów
2. Marek Krzemiński 440
3. Marek Gauden 235
- Franciszek Szajda 235

Zawody splawikowe zaliczane są do Grand Prix Koła Portowa. Wcześniej odbyły się cztery zawody podlodowe również zaliczane do Grand Prix Koła. Mistrzem w serii podlodowej został Zbigniew Piepka, który zgromadził 9 punktów (suma miejsc w zawodach). Drugie miejsce zajął Franciszek Szajda 10 punktów. Trzecia lokata przypadła Romanowi Nakielskiemu 10 punktów. O wyższej pozycji F. Szajdy zadecydowała większa liczba punktów zdobytych w poszczególnych zawodach - 6410 do 5725.

Tomasz Łunkiewicz

NIEZWYKŁA NOC MUZEÓW Z TOYOTA WALDER



TOYOTA
WALDER

INSPIRUJĄCA WYPRAWA DO ŚWIATA MOTORYZACJI
I OJCZYZNY SAMOCHODÓW HYBRYDOWYCH – JAPONII

BEZPŁATNE ATRAKCJE:

- WYSTAWA „HYBRYDY MAJĄ JUŻ 20 LAT”: UNIKATOWE POJAZDY TOYOTA PRIUS 4 GENERACJI
- SMAKI JAPONII: SUSHI, HERBATY SMAKOWE
- POKAZY JAPOŃSKICH SZTUK WALKI
- ZABIEGI KOSMETYCZNE: JAPOŃSKI MANICURE, MASAŻ Z ELEMENTAMI AKUPRESURY
- KONKURSY Z NAGRODAMI: WYGRAJ AUTO HYBRYDOWE Z PEŁNYM BAKIEM NA WEEKEND

WSTĘP WOLNY!
PRZYJDŹ DO NAS!

20 MAJA 2017, GODZ.: 19:00-01:00
SALON TOYOTA WALDER
UL. JANA III SOBIESKIEGO 28
RUMIA



PATRONAT MEDIALNY

Express
biznesu

złote przeboje

Radio KASZEBE

PRZEGLĄD
muzyki i filmu

LEXUS
Trójmiasto

Leasing

INSTYTUT URODY
MARTYNA OLSZEWSKIEGO

HITO
SUSHI
WITOL DZIEDZIC

KAZEMIRO AIKIDO
ODBI

YAMIN KARATE
GRMA

PARTNERZY AKCJI

**Energa**

Razem dajemy lepszą energię do rozwijania Polski.

Każdy dom potrzebuje dobrej energii. Czy jest to mała kawalerka, czy rodzinny bliźniak, warto dbać o tę odrobinę ciepła, która sprawia, że chcemy stawać się lepsi. Wierzimy, że możemy w tym pomóc.